

**Oświadczenie złożone
przez senatora Romana Ludwiczuka
na 39. posiedzeniu Senatu
w dniu 31 lipca 2009 r.**

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall

Szanowna Pani Minister!

Dyrektorzy domów dziecka zwrócili uwagę na bardzo ważny problem. Borykają się z nim już od kilku lat i według nich jest tu tendencja rosnąca. Chodzi o bardzo długi czas oczekiwania ich wychowanków na miejsca w młodzieżowych ośrodkach wychowawczych oraz młodzieżowych ośrodkach socjoterapeutycznych.

Kierowanie wychowanków do takich ośrodków odbywa się na podstawie rozporządzenia ministra edukacji narodowej i sportu z dnia 26 lipca 2004 r. w sprawie szczegółowych zasad kierowania, przyjmowania, przenoszenia, zwalniania i pobytu nieletnich w młodzieżowym ośrodku wychowawczym oraz młodzieżowym ośrodku socjoterapii. Stworzenie ogólnopolskiego systemu kierowania nieletnich do placówek resocjalizacyjnych resortu edukacji jest zapewne bardzo dobrym rozwiązaniem i zapewnia kompleksową współpracę pomiędzy wszystkimi podmiotami odpowiedzialnymi za kierowanie nieletnich do placówek resocjalizacyjnych resortu edukacji. Jednak w przypadku zbyt małej liczby takich placówek nie jest to rozwiązanie wystarczające.

Według raportu Centrum Metodycznego Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej na umieszczenie w MOW i MOS czeka obecnie około dwóch tysięcy dzieci. Czas oczekiwania na przyznanie miejsca w ośrodku jest bardzo długi, w skrajnych przypadkach wynosi nawet dwa lata. Obecność w domach dziecka młodzieży, która wymaga natychmiastowej opieki specjalistycznej w ośrodkach, powoduje nie tylko ogromne utrudnienia w pracy wychowawców, ale czasami nawet doprowadza do tragedii, co miało niedawno miejsce chociażby w Domu Dziecka we Wschowie.

Zdaję sobie sprawę, że przepelnione ośrodki i wzrastająca liczba osób do nich kierowanych stanowią bardzo złożony problem. Zwiększenie liczby miejsc oraz umieszczanie coraz większej liczby dzieci i młodzieży w placówkach nie rozwiążą kompleksowo problemu pomocy i opieki nad nieletnimi zagrożonymi demoralizacją czy też popełniającymi czyny zabronione. Jednakże niedopuszczalne jest, aby czekali oni tak długo na umieszczenie w tego rodzaju placówkach, bo stanowi to nie tylko zagrożenie dla innych, ale przede wszystkim powoduje znaczące pogorszenie sytuacji wychowawczej samego kierowanego do ośrodka.

W związku z tym zwracam się do Pani Minister o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania.

1. Jakie działania powinni podejmować dyrektorzy domów dziecka, którzy w swoich placówkach mają nawet po kilkoro dzieci oczekujących na skierowanie do MOS i MOW, i to przez okres dłuższy niż rok, szczególnie w przypadkach, gdy dzieci te sprawiają wyjątkowe trudności wychowawcze i powodują demoralizację pozostałych wychowanków?

2. Czy ministerstwo prowadzi działania zmierzające do ustalenia przyczyn tak wyraźnego wzrostu liczby nieletnich umieszczanych w placówkach opieki całodobowej typu wychowawczo-resocjalizacyjnego?

3. Czy przygotowane są propozycje działań i rozwiązań ograniczających to zjawisko?

Z wyrazami szacunku
Roman Ludwiczuk